

Sylwia Wójcik

ZIEMIA OBIECANA? KONFRONTACJA POLSKIEGO EMIGRANTA POCHODZENIA CHŁOPSKIEGO Z BRAZYLIJSKĄ PRZYRODĄ W POWIEŚCI *PAMPA* JANA KRAWCZYKA

Jan Krawczyk – pisarz, publicysta, animator życia polonijnego w Brazylii, urodził się w 1916 roku w Łańcuchowie na Lubelszczyźnie. Pochodził z chłopskiej rodziny. W połowie lat dwudziestych XX wieku w okolice Lublina zaczęły docierać listy pisane przez ludzi, którzy w ramach akcji kolonizacyjnej wyjechali do Brazylii. Wnioskowano z nich, że każdy, kto decyduje się na emigrację za ocean, otrzymuje ziemię, konieczne do jej uprawy konie oraz kilkanaście sztuk bydła. W 1927 roku Krawczykwowie podjęli decyzję o wyjeździe do Brazylii – jednego z największych państw świata, którego powierzchnia obejmowała połowę kontynentu Ameryki Południowej. Rodzina osiedliła się w Pôrto Alegre, stolicy stanu Rio Grande do Sul. Krawczyk rozpoczął naukę w szkole polsko-brazylijskiej, nad którą nadzór sprawowało Towarzystwo Orła Białego. Wyróżniającego się, ambitnego ucznia jeden z nauczycieli zachęcił do pracy w redakcji polonijnego pisma „Echo Polskie”. Po dwóch latach pobytu w Pôrto Alegre ojciec Krawczyka zdecydował o przenosinach rodziny na wieś, w głąb interioru. Trzynastoletni Jan pozostał w mieście. Redaktor naczelny „Echa Polskiego” obiecał, że zaopiekuje się chłopcem, a wypłacana mu pensja wystarczy na utrzymanie się. Samodzielne życie w mieście okazało się zbyt trudnym doświadczeniem dla nastolatka. Rok później dołączył do rodziny. Dzięki pobytowi w polskiej kolonii poznał życie codzienne osadników. Chcąc pomóc rodzinie, uczył się zawodu ślusarza. Pisał wiersze, które wysyłał do wydawanego w Kurytybie pisma „Polska Prawda”. Wkrótce za zgodą ojca został uczniem Kolegium im. Henryka Sienkiewicza w Kurytybie, którego absolwenci aktywnie angażowali się w działalność publiczną.

Dzięki staraniom Krawczyka powołano do istnienia pisma „Młody Parańczyk” i „Junak”. W 1939 roku ponownie zamieszkał w Pôrto Alegre. Dziewięć lat później przeniósł się na stałe do Kurytyby, gdzie znalazł zatrudnienie w redakcjach pism polonijnych. Był jednym ze współzałożycieli „Siewcy”. Przez dwanaście lat, od 1958 do 1970 roku, w miejscowych rozgłośniach radiowych prowadził audycje w języku polskim i portugalskim. Kilkakrotnie odwiedził Polskę, po raz pierwszy w 1958 roku. Zmarł w 1996 roku, tuż po powrocie z kolejnej wyprawy do ojczyzny. Jego wiersze, opowiadania i powieści ukazywały się w czasopiśmie polonijnych, przede wszystkim w „Polskiej Prawdzie”, „Gazecie Polskiej w Brazylii”, „Siewcy”, „Ludzie” i „Przeglądzie Polskim”. W wydawanym w Kurytybie tygodniku „Siewca”

opublikowano się dwie jego powieści pisane w odcinkach – *Zielone piekło* i *Złota góra*, w „Przeglądzie Polskim”, miesięczniku wydawanym w São Paulo – ukazała się powieść *Tonga*. Krawczyk pisał także artykuły dla pism wydawanych w Polsce, przede wszystkim „Gromady – Rolnika Polskiego”. W 1982 roku nakładem tej instytucji ukazała się jego książka wspomnieniowa nosząca tytuł *Z tamtej strony Ziemi*. Ponadto w kraju opublikowano powieści: *Ivagone* (1960), *Pampa* (1985), *Minuano* (1988), *Ochotnicy z Rio* (1988) oraz tom *Z Polski do Brazylii (wspomnienia z lat 1916–1937)* (2003)¹.

Po przybyciu do Brazylii jedenastoletni Jan Krawczyk skupił się przede wszystkim na nauce, ale też czynnie uczestniczył w życiu polskich osadników na pograniczu brazylijsko-argentyńskim. Dla przybyszów z Polski zdobycie wymarzonego kawałka ziemi wymagało bardzo ciężkiej pracy przy karczowaniu lasu. Nadana im ziemia była najczęściej puszczą, w której żyły dzikie zwierzęta, jadowite pająki i węże. Problemem był klimat całkowicie odmienny od znanego z kraju pochodzenia. Jednym z tematów najczęściej poruszanych przez Krawczyka jest stosunek osadników do przyrody. Śledząc zapisane w jego książkach zmiany w obrazowaniu natury, odnajdujemy elementy charakterystyczne dla polskiej literatury emigracyjnej tworzonej przez autorów pochodzenia chłopskiego. Szczególnie jest to widoczne w opartej na doświadczeniach biograficznych powieści *Pampa*.

Jej akcja rozgrywa się na pograniczu argentyńsko-brazylijskim. Autor ukazuje dzieje społeczności, która zamieszkuje pampę oraz sąsiadujące z nią obszary. Wnikliwie charakteryzuje życie polskich osadników trudniących się uprawą roli. Szczególnie znaczenie przywiązuje do prezentacji środowiska naturalnego, w którym funkcjonują. W dalszym wywodzie wykorzystam ustalenia Zdzisława Łapińskiego, którego zdaniem obecne w literaturze „motywy współzycia z przyrodą, odczuwaną bezpośrednio, układają się w pewien wątek. Raz jest to świadome wyodrębnianie się ze swego środowiska naturalnego dobrze scalonego wewnątrznie «ja», raz organiczny, ale agresywny stosunek podmiotu do otoczenia, kiedy indziej medytacyjne podporządkowanie się Naturze”².

Brazylijska przyroda w życiu bohaterów – imigrantów polskiego pochodzenia – odgrywała ważną rolę. Wielu z nich opuszczając rodzinny kraj, wyobrażało sobie, że czeka na nich ziemia „mlekiem i miodem płynąca”. Wierzyli, że „ziemia obiecana” zapewni im dobrobyt. Tymczasem dla przybyszów z Polski, szczególnie starszego pokolenia, Brazylia jawiła się jako miejsce złowrogie i nieprzyjazne. Niebezpieczny okazywał się las, w którym imigranci nie potrafili się poruszać, narażali się na niebezpieczeństwa zaginięcia, napaści przez pumy, ukąszeń przez jadowite zwierzęta. Oto fragment przedstawiający percepcję leśnej natury:

¹ J. Radziewicz, *Z Polski do Brazylii: wspomnienia / Jan Krawczyk*, <https://rme.cbr.net.pl/index.php/archiwum-rme/619-maj-czerwiec-nr-55-2/pamietnikarstwo-w-zbiorach-cbr/369-z-polski-do-brazylii-wspomnienia-jan-krawczyk-warszawa-2003> (dostęp 26.03.2020).

² Z. Łapiński, *Na pejzażu (Poeta spotyka antropologa, i nie tylko jego)*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 402.

tkwimy tu w wilgoci, smrodzie gnijących liści i rozkładających się starych pni. Mało tego, otacza nas trująca woń pajęczych wydzielin, opary bagienne, zgnilizna błota i czy ja wiem czego jeszcze? Jeszcze tu, pod tymi bambusami można nieco wytrzymać, gorzej jest w leśnej gestwinie, gdzie na każdym kroku czyhają jadowite węże, roje kleszczy, pcheł nożnych i jakiś miksów, których gołym okiem nie dostrzeżesz, a które jak cię obsiadą, to doprowadzają człowieka swoim śwędzeniem do prawdziwego szału!³

Doświadczenie kontaktu z przyrodą kraju osiedlenia napawa bohaterów Krawczyka grozą, budzi w nich odrazę. W cytowanym fragmencie leśna przestrzeń charakteryzowana jest przede wszystkim przez przyrządy zmysłów węchu i dotyku. Każde z tych odczuć jest negatywne i przywołuje na myśl figurę oprawcy zniewalającego fizycznie bohaterów. Odczucia cielesne to jednak nie jedyny rodzaj doświadczenia zastanej na emigracji przyrody. U niektórych wejście w przestrzeń lasu powodują paniczny lęk:

Kiedy zagłębili się w ciemny, nasycony wilgocią las i pozostali sami, ogarnęło ich uczucie bezradności i opuszczenia. Franczak spoglądał wokół jak człowiek, któremu usuwa się ziemia spod nóg. Broda drgała mu spazmatycznie, a usta zacisnęły się kurczowo. Tłumił w sobie wydzierający się z piersi szloch. Antek ze zdziwieniem patrzył na ojca ukradkiem ocierającego łzę, lecz nie wywarło to na nim specjalnego wrażenia. Całą uwagę miał bowiem zajęta małpkami, których gromadka uwijała się na pobliskim drzewie. Ciekawie spoglądały z wysoka na dwunożne istoty, znajdujące się u stóp drzewa. Raptem z piskiem się rozproszyły i znikły bez śladu. Sprawcą popłochu był jastrząb niespotykanych rozmiarów, który przeleciał nisko nad koronami drzew⁴.

W przytoczonym fragmencie zwraca uwagę przede wszystkim symetryczna relacja pomiędzy dorosłym bohaterem a przyrodą. Natura nie jest czymś, co można i należy ujarzmić, poddać swojej woli. Wręcz przeciwnie, staje się równorzędnym partnerem człowieka, który musi podjąć z nią walkę. Ukształtowanie przestrzeni, przyroda kraju osiedlenia jest odmienna od tej zapamiętanej z ojczyzny, a przez tę odmienność – bardzo niebezpieczna. Migranci chłopskiego pochodzenia przybywali do Brazylii pozbawieni elementarnej wiedzy na jej temat. Okolica, w której wychowali się i mieszkali do czasu wyjazdu, była często jedynym punktem odniesienia w myśleniu o świecie. Doświadczenie zdobywane w rodzinnej wiosce, wzbogacone o opowieści krewniaków i sąsiadów, było jedynym źródłem wiedzy. Stąd brało się poczucie bezradności, nawet osaczenia, o którym wspomina autor. Stawało się ono jednym z najważniejszych elementów determinujących przyszły los imigrantów.

Nieprzypadkowo w cytowanym ustępie bohater gorączkowo rozgląda się wokół. Figura koła staje się widowym znakiem zacieśniania przestrzeni życiowej, bycia otoczonym przez wrogie siły, z którymi do tej pory nie miało się do czynienia, a które odbierają nadzieję i budzą grozę. Symbol koła z bohaterem usytuowanym

³ J. Krawczyk, *Pampa*, Lublin 1985, s. 194.

⁴ Tamże, s. 5.

w centrum, osaczonym przez wrogą rzeczywistość, to również konstrukcyjny sposób przedstawiania trudnej sytuacji emigrantów konfrontujących się z innością. O specyficznym wyobcowaniu bohaterów świadczy też język, który służy przekazaniu doświadczenia zagubienia. W przywoływanym fragmencie pojawia się np. jastrząb „niespotykanych rozmiarów”. Epitet jest kolejnym znakiem nieprzystawalności obecnej rzeczywistości do wcześniejszych doświadczeń⁵.

Percepcja natury-wroga wpływała na kształtowanie się negatywnego oglądu rzeczywistości emigracyjnej. Nie dziwi więc, że w pierwszym okresie procesu osiedlania się naturalną reakcją bohaterów był wszechogarniający lęk i rozpacz. Krawczyk daje świadectwo takiemu przeżywaniu świata:

Żona pochlipywała bez przerwy, Antek gapił się z progą na przelatujące nad drzewami, rozkrzyczane papugi. Dookoła chaty stał ciemny mur lasu. Franczak obdarzył go niewastnym spojrzeniem. Miał do niego pretensję, jak do żywej istoty, czyhającej na jego zgnęb. Wreszcie wziął do ręki siekiere i wyszedł na dwór. Na próbę uderzył w najbliższy pień. Odpowiedział mu głuchy dźwięk. Drgnął i ręka mu sama opadła. Spochmurniał jeszcze bardziej. Zrozumiał, że jeżeli zwali pierwsze drzewo, to już żadna moc ludzka stąd go nie wyrwie. Puszcza weźmie go w swoje posiadanie, oplącze sznurami długich lian i przykuje korzeniami do ziemi. Do ziemi obcej, zagadkowej, niezrozumiałej. A tak – byli jeszcze wolni, mogli uciekać. „Uciekać – zastanowił się – ale dokąd?”⁶.

Rozpacz bohaterów jest wynikiem wadzenia się z trudnym i obcym przeciwnikiem, jakim jest natura, zupełnie odmienna od tej znanej z Polski. Jest to uczucie na tyle trudne i intensywne, że przyjmuje postać realnej walki. W powyższym fragmencie nie bez powodu las, a pośrednio całe środowisko naturalne zostały pozbawione swojej abstrakcyjności, dzięki personalizacji zostały ukonkretnione. Poprzez ten zabieg możliwe stało się pokazanie rzeczywistych trudów podejmowanych przez bohaterów i ich nierównych zmagania z przyrodą. Las rozpoznawany jest przez bohatera jako żywa istota, z którą trzeba toczyć wojnę pomimo tego, że jest to pojedynek z góry przegrany. Personifikacja, użycie konkretnych, pozbawionych wymiaru abstrakcyjnego rzeczowników, to artystyczny sposób, aby podkreślić dramatyczność sytuacji emigrantów, ich uwikłanie w sytuację zdającą się nie mieć dobrego rozwiązania. Koncepcja wrogiej natury brazylijskiej budowania jest w opozycji do natury rodzimej, która postrzegana jest o wiele bardziej abstrakcyjnie, mniej konkretnie, a więc w wymiarze sacrum.

Opisywane powyżej uczucie grozy, pojawiające się w momencie realnego lub wyobrażonego kontaktu z puszczą, było regułą w przypadku bohaterów starsze-

⁵ Więcej informacji z zakresu analizy dzieła literackiego w kontekście przestrzeni czytelnik znajdzie w: A. Kronenberg, *Geopoetyka. Zakres literatury i środowiska*, Łódź 2015; E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2020; Taż, *Literatura, geografia: wspólne terytoria* [w:] *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*, red. E. Konończuk, E. Sidoruk, Białystok 2012, s. 11–25.

⁶ J. Krawczyk, dz. cyt., s. 6.

go pokolenia. Inaczej reagowały dzieci. Nastoletni Antek nie podziela obaw rodzica, wręcz przeciwnie, fascynują go obserwowane zwierzęta. Nastolatek kontempluje urodę tętniącej życiem puszczy:

jedynie Antek opowiadał z zapalem o dziwnym ptaku, którego spotkał niedawno w zaroślach. Cały był granatowy, skrzydła miał czerwone i żółty, niesamowitych rozmiarów dziób. Siedział sobie na gałęzi, przyglądając się chłopcu i krakał ochryplym głosem. Rodzice nie zwracali na niego uwagi, milczeniem odgradzając się od własnych utrapień⁷.

Zarówno powyższy cytat, jak i wcześniej przywołane fragmenty dowodzą, że autor konsekwentnie stosuje zabieg naprzemiennego operowania kilkoma perspektywami spojrzenia na prezentowaną rzeczywistość. W opowieści przeplatają się ze sobą spojrzenie dorosłego, u którego zastana sytuacja wywołuje grozę, i optyka dziecka, które jest ciekawe otaczającego świata i dostrzega w nim interesujące aspekty. W przypadku narracji skupiającej się na doświadczeniach dorosłych jest to wspomniana już wcześniej konstrukcja zacieśniającego się kręgu oraz charakteryzowanie rzeczywistości za pomocą leksemów nacechowanych negatywnie. W przypadku fragmentów obrazujących doświadczenie inicjacyjne, a więc będące udziałem dziecka, będą to z kolei przede wszystkim liczne deminutywy (małpki, gromadka). Konstrukcja literacka, oparta na prezentacji dwóch odmiennych perspektyw, nie pozbawia wizji świata dramatyczności. Wątki idylliczne realizujące się w spojrzeniu dziecka są gwałtownie zakłócanie („raptem z piskiem się rozproszyły i zniknęły bez śladu”), co dodatkowo wzmacnia wrażenie obcości („jastrząb niespotykanych rozmiarów”) świata przedstawionego. Można więc sądzić, że przeplatanie dwóch perspektyw opisu jest kolejnym artystycznym zabiegiem, który ma – poprzez uwidocznienie kontrastu – spotęgować wrażenie obcości doświadczanego świata.

Skomplikowana relacja pomiędzy bohaterami a brazylijską przyrodą ujawnia się także w innych miejscach powieści. Oto jeden z interesujących fragmentów:

Przed wszystkim – ta gęstwina! Ani nosa w nią wrazić, ani wzrokiem ją przeniknąć. Jedna zbita ściana! A za nią mrok, wilgoć, woń gnijących liści i tajemnicze szmery. Właściwie Franczak nigdy nie czuł obawy przed lasem. Wychowywał się bowiem na jego skraju i zżył się z jego szumem i zapachem. Tylko że tamten las, który teraz wspominał, był inny, jakiś przytulny, pełen nabożnego skupienia i ciszy, przesycony zapachem liści i traw, wonią kwiatów i jagód. Natomiast ten tu, spleciony sznurami lian, warkoczami bambusu, poprzetykany olbrzymimi paprociami i drzewiastymi pokrzywami, przejmował go dreszczem grozy i budził posępne myśli. Któż mógł odgadnąć, co krył w sobie i przed czym należało się wystrzeżać⁸.

⁷ Tamże, s. 7–8.

⁸ Tamże, s. 5.

W innym fragmencie czytamy: „Wokół rozciągał się las, dziki, posępny, nie-przytulny. Wiało od niego obcością, grozą, śmiercią... Straszny to był i nieludzki las. Otaczał ich ciasnym pierścieniem, którego nikt nie mógł rozerwać ani przełamać”⁹.

Wspomniana już wcześniej zasada konstrukcyjna, w myśl której świat przedstawiony jest budowany na podstawie dualizmów, zyskuje widoczną konkretyzację w przytoczonym fragmencie. Tym razem przeciwstawienie ma charakter mentalny i skupia się na porównaniu, którego bieguny można określić jako „tam – tu”. Bohater jest chłopem, który świetnie zna pracę na roli i czuje więź z przyrodą kraju pochodzenia. Doskonale ją pamięta i to jej doświadczenie buduje jego przekonania o świecie przyrody w ogóle. Stąd idealizacja, której sprzyja oddalenie. Uczucie przywiązania do tego w naturze, co europejskie, polskie, zyskuje konkretne wykładniki tekstowe. Narracja charakteryzująca ten świat – oddalony, zachowany jedynie w pamięci – jest niezwykle obrazowa i pełna leksemów budzących pozytywne skojarzenia. Przede wszystkim rodzimy las ukazywany jest jako świątynia („pełny nabożnego skupienia i ciszy”). Użycie metafory nie jest przypadkowe, ale oddaje motywacje psychiczne i odzwierciedla poczucie bezpieczeństwa związane z mitologizowanym „tam”. Jak zauważają George Lakoff i Mark Johnson:

Dla większości ludzi metafora jest środkiem wyobraźni poetyckiej i ozdobą retoryczną, a więc czymś niezwykłym, co w języku codziennym się nie pojawia. Co więcej, powszechnie uważa się metaforę za właściwość języka jedynie, a więc rzecz związaną ze słowami, nie zaś z myślami czy działaniami. Z tego powodu większość sądzi, że można doskonale obyć się bez metafory. My zaś, przeciwnie, odkrywamy obecność metafory w życiu codziennym, nie tylko w języku, lecz też w myślach i czynach. System pojęć, którymi się zwykle posługujemy, by myśleć i działać, jest w swojej istocie metaforyczny¹⁰.

Metafora jest czymś więcej niż ozdobnikiem stylistycznym, staje się podstawowym mechanizmem rozpoznania i pojmowania rzeczywistości. Kategoryzowanie zjawiska w zestawieniu z inną, lepiej znaną rzeczą ułatwia jego zrozumienie. Metafora rządzi znaczeniem i charakterem odbioru poszczególnych elementów rzeczywistości, wpływa na jej pojmowanie, a nawet ma charakter różnicujący. Oddajmy jeszcze raz głos kognitywistom:

nowe metafory mają moc tworzenia nowej rzeczywistości. [...] Jeżeli nowa metafora trafia do naszego systemu pojęciowego, na którym opieramy nasze działania, wówczas modyfikuje ona ten system pojęć, a także percepcję i działania, które z tego systemu wynikają. Duża część zmian w obrębie kultury powstaje w wyniku wprowadzania nowych pojęć metaforycznych i zanikania starych¹¹.

⁹ Tamże, s. 12.

¹⁰ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T. Krzeszowski, Warszawa 1988, s. 25.

¹¹ Tamże, s. 25.

Jak więc widać, akt użycia metafory jest motywowany czymś zupełnie odmiennym od pragnienia estetyzacji tekstu. Użycie wspomnianej metafory świątyni w odniesieniu do rodzimego środowiska naturalnego, a szczególnie lasu, nie jest wyłącznie zabiegiem czysto stylistycznym, lecz ma głębokie znaczenie poznawcze. W tym kontekście natura kraju pochodzenia i jej specyfika jest nobilitowana, podnoszona do rangi sacrum. Staje się tłem dla ukazania groźnej brazylijskiej natury, która upodrzędnia człowieka. To jednak nie wszystko, owo mitologizowane „tam” odbierane jest przez narratora wszystkimi zmysłami („przesycony zapachem liści i traw, wonią kwiatów i jagód”), co ukazuje jego pełnię i doskonałość, której utrata musi być tak bolesna na tle jego obecnej sytuacji. W kontrze do tak charakteryzowanego „tam” istnieje obecnie doświadczane „tu”, które zostaje pozbawione w narracji swoich metafizycznych konotacji i charakteryzowane jest poprzez negatywne porównanie ze ścianą („Przed wszystkim – ta gęstwina! Ani nosa w nią wrazić, ani wzrokiem ją przeniknąć. Jedna zbita ściana!”). Co więcej, opis przyrody brazylijskiej jest dużo bardziej konkretny aniżeli opis fauny i flory polskiej. Przeciwwstawiony w taki sposób, uwznioślonej przez użycie leksemów abstrakcyjnych, rodzimej naturze, brazylijski krajobraz musi jawić się jako pozbawiony duszy, nieatrakcyjny i, dodatkowo, groźny.

Opisywany sposób budowania świata przedstawionego czyni prawomocnym użycie w procesie interpretacji narzędzi oferowanych przez geopoetykę. Elżbieta Rybicka pisze: „generalnie mówiąc, przyjmuje się obecnie i jest to stanowisko najczęściej spotykane, iż literatura i miejsca geograficzne nie są wobec siebie ekskluzywne, lecz komplementarne, prowadzące nieustanne negocjacje”¹². W myśl tej zasady świat przedstawiony nigdy nie jest jednorodny, ale zbudowany jest z miejsc o różnym charakterze, które wchodzą ze sobą w dyskurs. Miejsca te stają się polem walki pomiędzy właściwymi dla nich polami semantycznymi. Właśnie tak dzieje się w przypadku omawianej prozy. Przestrzeń nie jest w niej jednorodna. Istnieją w niej miejsca, które wchodzą ze sobą w różnorakie relacje o charakterze antagonistycznym. Wynikiem tego jest ściąganie się dwóch sposobów pojmowania przyrody – tego zaczerpniętego z doświadczeń rodzimych i tego kształtowanego przez rzeczywistość emigracji. Szczególnie widoczne jest to w stosunku centrum zajmowanego przez bohaterów i otaczającej je rzeczywistości.

Obecne w tekście *Pampy* sposoby prezentacji świata natury służą ukazaniu zmian w percepcji środowiska naturalnego, odzwierciedlają skomplikowaną sytuację bohaterów. Nawiązują do obecnego w tradycji chłopskiej myślenia o naturze. Ekspozują też różnice w podejściu do natury w różnych kręgach cywilizacyjnych. Pokazują, że ta sama przestrzeń, jej flora i fauna, wywołuje odmienne emocje w podmiotach ją postrzegających. Należy wyraźnie zaznaczyć, że proces ten nie jest obiektywny, a stanowi jedynie wynik wewnętrznych mechanizmów psychologicz-

¹² E. Rybicka, *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 25.

nych narratora dysponującego określonym charakterem i doświadczeniem. Stąd też analizowane zabiegi literackie nie stają się sposobem mówienia o naturze w ogóle, ale jedynie o sposobie jej rozumienia przez bohatera będącego reprezentantem polskiej klasy włościąńskiej.

Bohaterowie prozy Krawczyka to ludzie, którzy zdecydowali się na opuszczenie rodzinnego kraju, aby poprawić warunki bytowe, uciec przed dziedziczną z pokolenia na pokolenie nędzą i brakiem perspektyw. Brazylia miała być ich „ziemią obiecaną”. Rzeczywistość okazywała się zupełnie inna. Odbicie ich dramatycznych doświadczeń znalazło wyraz w specyficznym kształtowaniu wizji brazylijskiej codzienności. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na budowę świata przedstawionego, w którego centrum stoi bohater oraz jego bliscy. Otaczająca ich rzeczywistość przyjmuje figurę zaciskającego się okręgu bądź ściany, co buduje atmosferę zagrożenia. Narrator idealizuje przyrodę ojczystą, aby przeciwstawić jej obojętne i „monstrualność” środowiska naturalnego Brazylii. Czyni to przede wszystkim za pomocą metaforyki, która – zgodnie z tezami kognitywistów – staje się narzędziem do budowania wizji świata i jego doświadczania. W przypadku fragmentów wspomnieniowych, przenoszących czytelnika w polską naturę, dominuje metaforyka sakralna. W ustępach tekstu mówiących o południowoamerykańskim środowisku naturalnym przeważają porównania o charakterze klaustrofobicznym (ściana, zaciskający się okrąg). Wszystko to pozwala mówić o specyfice kształtowania powieści przez Jana Krawczyka oraz upatrywać w omawianym tekście cech swoistych dla powstającej w Brazylii literatury tworzonej przez polskich pisarzy pochodzenia chłopskiego.

Sylvia Wójcik

The Promised Land? The confrontation of a Polish peasant emigrant with Brazilian wildlife in Jan Krawczyk's novel *Pampa*

Summary

In 1927, the family of Jan Krawczyk, a writer-to-be, publicist and Polish activist, decided to move to Brazil. They escaped from hereditary misery and lack of prospects for the future. They did not realise what kind of heroism getting used to living in a world so mentally and culturally foreign to them would require. The efforts taken to achieve a position in the new reality and the social system were reflected in the literary works of Krawczyk. Man's relation to nature appears to be one of the most interesting topics discussed in his books. The following paper aims to present the evolution of the migrants' relation to the environment in which they lived and the one they came from. The novel *Pampa* has been selected as the material for analysis. In some parts of the book, the author depicts the life of the Polish colony in the state of Rio Grande do Sul and describes the moods and emotions evoked by the contact with the local fauna and flora.